

Konserwatywka Productions ft. ks. Piotr Nadolski

Tekst:

Jestem w szkole sam
Sprzątam dziś tu w Sychowie
Mopa w łapie mam
A splukać go nie mogę
Wchodzę na korytarz
Robię dąba na drogę
I widzę jedną z plam przy których tracę mowę

I wracam i wracam pod twórczości
Mam tego dość i se rozprostuje kości
I puka i puka ktoś do drzwi,
bo znowu ziomki coś wylali mi

Ona by tak chciała, sprzątać ze mną
nosić wiadro i wycierać ścierką
Ona by tak chciała, sprzątać ze mną
myć naczynia potem lać domestos

Siadam na kanapie i myślę o tej plamie
Myślę by tam iść, lecz wiem że znowu złamię
Wreszcie się za to zbieram myślę pomogę mamie
Musze to zrobić, żeby zapobiec dramie

I lecimy ze szmatą woda na boki chłapie
Będzie tu tak lśniło, że nikt się nie połapie
I łapie za wiadro już zasuwam z mopem
No bo kto z uczestników zrobi za mnie tą robotę

Tu mamy składy toaletowego papieru
Lecz tych którzy go dostają jest bardzo niewiele
Za dużo już tu razy te kible były zapchane
Nie chce mieć tu powtórki ze słynnej historii z szambem

Ona by tak chciała, sprzątać ze mną
nosić wiadro i wycierać ścierką
Ona by tak chciała, sprzątać ze mną
myć naczynia potem lać domestos

Sprzątamy w Sychowie
Sprzątamy na SUCHu
Sprzątamy też w Gdyni
I sprzątamy w Pruszczu
Sprzątamy pokojach
Sprzątamy stołówkę
Sprzątamy korytarz
Sprzątamy w kościele
Sprzątamy też sale
I sprzątamy kible
Sprzątamy na posiłkach
I sprzątamy po nich
Sprzątamy też schody
Sprzątamy na dworze
Sprzątamy wszędzie

Ona by tak chciała, sprzątać ze mną
nosić wiadro i wycierać ścierką
Ona by tak chciała, sprzątać ze mną
myć naczynia potem lać domestos